№ 10. Dnia 31 Sierpnia 1928 r. Rok IV.

Piński Przegląd Diecezjalny

Treść numeru:

Dział urzędowy.

ACTA PII PP. XI.

1) SACRUM CONSISTORIUM.

I

CONSISTORIUM SECRETUM

Feria secunda, die XIX Decembris MDCCCCXXVII, in Palatio Apostolico Vaticano fuit Consistorium secretum, cuius acta ex ordine referuntur:

I — Allocutio SS-mi Domini Nostri Creatio et Publicatio Patrum Cardinalium.

VENERABILES FRATRES

Quas vestrum idemque Nostrum — utpote Nobis apprime coniunctum — Sacrum Conlegium fecit, hoc anno vertente qui est in exitu, iacturas, eae quidem tam multae tamquam magnae fuerunt, ut hoc totum, quamvis exiguum, tempus, cum sollemne Nobis est vos alloqui, non possimus non dare dolori declarando, quem paterno animo Nostro et suo quaeque tempore pepererunt et universae hodie afferunt vehementiorem.

Aliae profecto non desunt longinquae propinquae vel maerendi causae vel laetandi, quae et in hoc amplissimo consessu dignae memoratu videntur, et quarum fortasse multi a Nobis hic commemorationem exspectant. Verum, cum facultas atque occasio de iis ipsis rebus loquendi vel scribendi aliquando dabitur, tum cogitationes pressius ad se revocent Nostras tot lectissimae animae, quarum consuetudine Nobis usque dudum frui ac delectari licuit. Etenim Patribus Cardinalibus quattuor morte sublatis viduatae sunt totidem Archiepiscopales Sedes, quae quidem inlustres cum essent ac praestantissimae, inlustriores eas effecere et egregiis animi sui laudibus et pastoralis studii sui operibus ac beneficiis conlegae vestri; quibus, uti viventibus cum episcoporum cuiusque suorum existimatio et caritas, tum grata populi sui voluntas et amor perpetuo constitit, sic vita functis communis omnium comploratio comitata est.

Atque hoc ipso temporis spatio tres de vestro Conlegio in Romana Curia desiderati sunt, quorum obitum eo vehementius doluimus ac dolemus, quo a Nobis propius operam exegere suam et quo clariores, in mortalis vitae cursu atque exitu, observantiae ac pietatis, qua Nos prosequebantur, ediderunt exhibueruntque significationes. Quos quidem

et dilectos filios Nostros et conlegas vestros memori piaque mente complectimur ac complexuri sumus, Deum benignissimum rogantes, velit triumphantis Ecclesiae impertiri iis gloriam ac beatitatem, quos, sibi tam fideliter servientes, inter principes Ecclesiae militantis in terris collocaverat.

Aliam praeterea iacturam, eamque haud ita levem, tum fecit amplissimus Ordo vester, cum sacra se Purpura abdicavit eminentissimus ille vir, Ludovicus Billot, qui, idcirco, unde ad vos venerat, eo religiosam repetiturus vitam reversus est, ad gloriosam, dicimus, praeclareque de Ecclesia Sancta Dei meritam, Societatem Jesu. Quas vero ille — cum manu ad Nos sua scripsit ut excelsae dignitatis dimittendae sibi veniam faceremus — attulit abdicationis causas, adeo Nobis visae sunt generosae ac spirituales, adeoque gravibus in adiunctis propositae, ut, re diu multumque vel inter orandum perpensa, officio consentaneum Nostro duxerimus, abdicationem eiusmodi ratam habere et ad effectum perducere; in quo navarunt operam Nobis suam Cardinalis a publicis Ecclesiae negotiis et Praepositus generalis eiusdem Societatis, opportunas ad perpetuam rei memoriam conficiendo, de expresso mandato Nostro, litteras, quas cum perlegissemus et probavissemus, die XXI mensis Septembris hoc anno datas sigilloque obsignatas Nostro, Cardinalis et Praepositus sua ipsi manu subscripsere.

Postulat igitur tanta haec conlegarum vestrorum amissio, ut numerum vestrum, Venerabiles Fratres, dignorum cooptatione virorum suppleamus; Romana autem Purpura honestare placet lectissimos viros quinque, ob multiplicis doctrinae laudem, ob negotia Ecclesiae recte gesta ob actuosamve episcopalis muneris perfunctionem et omnibus commendabiles et Nobis probatissimos.

Hi sunt:

Alexius Henricus Lepicier, Archiepiscopus titulo Tarsensis;

Raymundus Maria Rouleau, Archiepiscopus Quebecensis;

Petrus Segura y Saenz, Archiepiscopus Burgensis, ad Sedem Toletanam mox Transferendus;

Carolus Ioseph Henricus Binet, Archiepiscopus Bisuntinus;

Iustinianus Serédi, electus Archiepiscopus Strigoniensis.

Quid vobis videtur?

Itaque, auctoritate omnipotentis Dei, beatorum Apostolorum Petri et Pauli ac Nostra, creamus et publicamus S. R. E. Cardinales.

Ex ordine Presbyterorum

Alexium Henricum Lépicier,
Raymundum Mariam Rouleau,
Petrum Segura y Saenz,
Carolum Iosephum Henricum Binet,
Iustinianum Serédi.

Cum dispensationibus derogationibus et clausulis necessariis et opportunis. In nomine Pa † tris et Fi † lii et Spiritus † Sancti. Amen.

Reliquum est ut episcoporum ordinem suppleamus.

2) List Ojca św.
do Kard. Bazylego Pemplij
w sprawie wychowania młodzieży żeńskiej

Książe Kardynale, Do Ciebie, Naszego wikarjusza tego miasta Rzymu, które równocześnie jest ośrodkiem chrześcijaństwa, jak i Naszą stolicą biskupią, zmuszeni jesteśmy zwrócić się z kilku słowami w sprawie „Pierwszych narodowych zawodów gimnastyczno-atletycznych młodych Włoszek", zawodów, które tu, w tem mieście, mają się odbyć w najbliższych dniach, 4, 5 i 6 maja, na początku miesiąca, poświęconego Najśw. Pannie. Czynimy to z wielkim kłopotem, ale przemyślawszy tę rzecz głęboko i pomodliwszy się, uznaliśmy za konieczne uczynić zadość świętemu obowiązkowi Naszego Apostolskiego Urzędu, powierzonego Nam przez Najwyższego Pasterza i Pana dusz, który będzie naszym Sędzią; obowiązkowi Biskupa Rzymu, który jest i zawsze będzie następcą św. Piotra, obowiązkowi Biskupa Biskupów i wiernych całego świata. Jak w jednym tak i w drugim charakterze, głos Nasz nie może być, niestety, innym, jak tylko głosem skargi. — Biskup Rzymu musi się rzeczywiście skarżyć, że w świętem mieście Katolicyzmu po dwudziestu wiekach chrześcijaństwa uczucie i szacunek dla delikat-

nych względów, należnych młodym kobietom i młodym dziewczętom, okazują się słabszemi, niż w pogańskim Rzymie, który chociaż przejąwszy od pokonanej Grecji zabawy publiczne, oraz zawody gimnastyczne i atletyczne, doznał niezwykłego upadku obyczajów, to jednak z pobudek natury fizycznej i moralnej z wyraźnem poczuciem przyzwoitości wykluczał z tych zawodów młode kobiety, które zresztą także i w wielu miastach Grecji, tak przecież zepsutej. nie były do nich dopuszczane. Nie jest rzeczą konieczną nawet pobieżnie podawać albo przypominać motywy takiego stanu rzeczy. Wykazywano je przecież już wielokrotnie. Ojcowie, matki i nauczyciele, nieuprzedzeni i nie pozbawieni trzeźwego sądu przez przesadne i fałszywe teorje, oraz przez motywy, które zupełnie nie odpowiadają dobrej i zdrowej pedagogice, zrozumieją to bez dalszych wywodów i odczują dzięki instynktowi naturalnemu. Oni oceniają w tem i czują nadnaturalne piękno i wartość, czują jak bardzo pomaga i oświeca przytem ten zmysł Chrystusowy, który jest jakby duszą uczucia chrześcijańskiego. Dlatego też i My powiemy z Prorokiem: Nie będę milczał z powodu Syonu i nie będę spoczywał z powodu Jerozolimy.

1/. — Biskup Biskupów i wiernych całego świata nie może nigdy zapomnieć, dziś bardziej niż kiedykolwiek w takich samych warunkach, że jest pierwszym wśród stróżów, o których napisano, iż „nigdy, ani w dzień, ani w nocy nie będą milczeli"

2/. Zaprawdę, wierni całego świata mogliby się, mówiąc krótko, czuć zmieszanymi i wytrąconymi z równowagi, gdyby widzieli, że zawsze milczymy, podczas gdy przed naszemi oczami dokonywa się to, przeciw czemu zawsze, a i niedawno także podnosili głos Pasterze dusz, którzy od nas otrzymali na to zachętę i przyzwolenie. I właśnie ci Arcypasterze, a nasi Czcigodni Bracia mogliby w milczeniu naszem znajdować bardzo bolesny powód do wątpliwości, czy nie zmienił się Nasz sposób myślenia i stosunek do nich. A chociaż nie ma się zamiaru powtarzania tego zuchwalstwa a tembardziej, tych nieprzyzwoitości, na które skarżono się gdzieindziej, a nadto pocieszają nas przedsięwzięte środki ostrożności i udzielone przez kierowników i osoby odpowiedzialne wskazówki, ale natura i istota rzeczy zawsze przecież pozostaje ta sama z właściwemi jej cechami ostrzegawczemi, które utrudnione zostały przez miejsce i wypadki historyczne. Pozostaje także nadal jaskrawa sprzeczność ze szczególnie subtelnemi wymaganiami wychowania kobiecego, wymaganiami, które są bardziej delikatne i bardziej wymagające czujności, gdyż to wychowanie ma i musi być chrześcijańskie. Nikt nie może przytem myśleć, że to wychowanie wyklucza albo obniża wartość tego, co może udzielić ciału, temu najdoskonalszemu narzędziu duszy, zręczności, doskonałego wdzięku, zdrowia i prawdziwej a dobrej siły, jeżeli unika się wszystkiego, co nie z ostrożnością i przyzwoitością, które są prawdziwą ozdobą i ochroną cnoty, i jeżeli oddala się wszelką pobudkę do próżności i przemocy. Jeżeli ręce niewiast muszą się podnosić, to chcielibyśmy i modlimy się o to, by podnosiły się do modlitwy jedynie i do dobrego działania. Bylibyśmy nawet szerzej i wcześniej omówili z Tobą, Książe Kardynale, tę tak wielką i tak ważną sprawę, gdybyśmy wcześniej otrzymali wiadomość o tem, co się teraz przygotowuje. Brak czasu każe nam ograniczyć się do tych krótkich i pośpiesznych uwag. Z całego serca przesyłamy Ci równocześnie błogosławieństwo apostolskie, jako zadatek wszelkiego dobra.

— Papież PIUS XI.

— W dniu oktawy opieki św. Józefa, w dzień św. Anastazego 1928".

(Acta Ap. Sedis, t. 20, str. 135).

AKTA KURJI DIECEZJALNEJ.

3) Okólniki Wikarjatu Generalnego.

Pińsk, dn. 20 lipca 1928 r.

L. 5861/28

Do Wielebnego Duchowieństwa Diecezjalnego.

Kurja Biskupia podaje do wiadomości, że w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej № 106, poz. 911, zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Rozporządzeniem tem objęci zostali organiści i księża. Księża jednak na podstawie tegoż rozporządzenia zgodnie z art. 6 punkt 6 na żądanie własne mogą być zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia, o ile każdy z księży oddzielnie wniesie podanie do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie podług wzoru niżej podanego. Natomiast co się tyczy organistów, należy ich bezzwłocznie ubezpieczyć. Zgłoszenia organi-

stów przesyła się na osobnych formularzach za pośrednictwem Kasy Chorych, właściwej danemu terenowi, do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie. Formularze wypełnia pracodawca, a podpisują je pracodawca i pracobiorca.

Rozporządzenie to obowiązuje od 1-go stycznia r. b.

Prałat Ks. W. Iwicki.
Wikarjusz generalny.

Wzór dla zwolnienia księży:

Do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie — Nowowiejska 45

Na podstawie art. 6 punkt 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 24/XI 1927 o ubezpieczeniu pracowników (Dz. Ust. R. P. № 106 poz. 911) proszę o zwolnienie mnie od obowiązku ubezpieczenia.

.... d. 1928

Podpis z adresem

Komunikaty Organizacji Społecznych.

4) Najczcígodniejszy Pasterzu.

Nie bez pewnej obawy ogłosiłem u siebie i w swoim dekanacie zbiórkę darów na misje w Afryce, bo przecież uświadomienie ludu w potrzebie popierania misji jest bardzo słabe.

Jednak próżne były moje obawy, bo po kilkakrotnem wytłómaczeniu po kazaniu, czem są nasze katolickie misje, zaraz posypały się dary. Ciechanowiecka parafja dała duży dowód ofiarności na ten cel, a potem w dużej mierze i parafje Wińska i Perlejewska.

Urządzona była wystawa tych darów w domu parafjalnym „Juljanówka". Wszystkie dary były ułożone w bardzo ładny sposób, sposób wystawowy. W dniu odpustu Św. Trójcy o godz. 10 rano odbyło się uroczyste otwarcie wystawy w następujący sposób: Przed domem wystawy była ustawiona brama z napisem: „Wystawa darów na misje w Afryce". trzy sztandary papieskie, a na samym szczycie bramy umieszczono małego murzynka w białej koszulce.

Punktualnie o godz. 10 przybył burmistrz miasta w otoczeniu bardzo licznie zebranych ludzi; orkiestra stowarzyszenla młodzieży odegrała Hymn narodowy.

Potem nastąpiło moje przemówienie okolicznościowe, poczem orkiestra odegrała: „My chcemy Boga". Wreszcie Burmistrz przeciął wstęgę.

Wszyscy weszli na salę, gdzie na pierwszym stole witał murzynek-skarbona, do której posypały się ofiary.

Podaję, że wystawę w przeciągu tego dnia zwiedziło 362 osoby, a w przeciągu jeszcze czterech dni zwiedziło jeszcze z górą 200 osób.

Podaję pewne dane darów:

Szali jedwabnych	42.
chustki jedwabne na głowę	9.
koszul dużych	18.
koszul dziecinnych . . .	60. (do chrztu).
sukienek dużych z bluzkami	10.
swetrów ciepłych . . .	5.
ręczników	87.
płótna swojskiego . . .	93. kawałki mniej więcej po 2-3-4metry długie.
serwet	10.
dywanów	2.
ubranek dla chłopców .	13.
marynarki męskie . . .	5.
welony	2.
chustki do nosa . . .	13.
materjały w kawałkach .	15.
fartuszków	18.
bluzki duże	31.
buciki	3. (pary)
serwetki małe	5.
różańce	160.
szkaplerzy	110.

olbrzymia ilość paciorków, z których można porobić różańce.

Dalej następują zabawki dziecinne: piłki, cymbałki i t d.

Dla dzieci cukierki, czekoladki, paciorki.

Bardzo dużo krzyżyków na stół, medalików.

Bardzo wiele zeszytów, ołówków, stalówek, obsadek.

Książki do nabożeństwa.

Słowem zebrano dwie duże paki.

Wszystkie te dary odesłane będą w tym tygodniu do Sodalicji św. Piotra Klawera w Warszawie.

Bardzo się cieszę, że choć w małej formie, jednak czemś pomogę naszym misjom.

Całuję ręce Najczcigodniejszego Pasterza i proszę o Pasterskie Błogosławieństwo dla ofiarodawców

Dziekan Ciechanowiecki
X. Juljan Dudziński.

Kanonik Ks. H. Humnicki
Kanclerz Kurji Biskupiej.

Dział nieurzędowy.

Dział naukowy.

5) Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu.

(KAP) Katolicka Akcja Społeczna w Polsce może poszczycić się wielką zdobyczą: dekretem z dnia 13 czerwca 1927 r. powołał Ks. Kardynał Prymas do życia Katolicką Szkołę Społeczną z siedzibą w Poznaniu.

Celem tej Katolickiej Szkoły Społecznej jest według intencji jej dostojnego założyciela: szerzenie i pogłebianie katolickich zasad społecznych oraz metod działania społecznego, przygotowanie kierowników i współpracowników społecznej akcji katolickiej, popieranie katolickiego ruchu naukowego w tej dziedzinie, utrzymanie bibljoteki społecznej, oraz wydanie czasopism i innych wydawnictw z dziedziny społecznej. Powstanie swe zawdzięcza ona tym względom, że nasza katolicka akcja społeczna cierpi bardzo dotkliwie na brak odpowiednio przygotowanych i wyszkolonych kierowników i pracowników, czem też należy tłomaczyć różne jej niepowodzenia. Wobec tego stworzenie Katolickiej Szkoły Społecznej jest wydarzeniem wielkiej wagi.

Działalność swą rozpoczęła K. Szkoła Sp. w październiku zeszłego roku; dyrektorem jej został mianowany ks. dr. Edward Kozłowski. Na razie ograniczyła się ona do krótkoterminowych, miesięcznych i tygodniowych kursów dokształcających dla różnego rodzaju pracowników społecznych: prowadziła kursy dla kierowników zakładów zamkniętych, kierowniczek ochron, kierowników organizacyj robotniczych, kierowniczek stowarzyszeń kobiecych, oraz kurs charytatywny i wieczorny kurs społeczny dla kobiet. Od 1 października r. b. rozszerza szkoła swą działalność, otwierając dwuletni kurs pracy społecznej dla tych, którzy tę pracę społeczną chcą sobie obrać jako zawód życiowy. W pierwszym rzędzie ma ten kurs zaspokoić potrzeby katolickiej akcji społecznej i charytatywnej; program jednak nauk uzględnia także potrzeby wszystkich innych dzieł społecznych, czy to państwowych czy samorządowych, czy prywa-

tnych. Na kurs ten przyjmuje się osoby obojga płci (na razie) z ukończoną szkołą średnią, ogólnokształcącą, względnie zawodową, lub też z dłuższą praktyką społeczną, wykazującą według uznania dyrekcji Szkoły odpowiednie przygotowanie umysłowe. W drodze wyjątku przyjmuje się też osoby, nie odpowiadające ani jednemu ani drugiemu warunkowi, które złożą egzamin wstępny.

Po bliższe informacje o tym kursie należy się zwrócić do Sekretarjatu Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna 12 b., załączając znaczek pocztowy.

6) Kronika.

Rezolucje diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Łodzi.

(KAP.) Uczestnicy Diecezialnego Kongresu Eucharystycznego w Łodzi:

1. wobec grożących niebezpieczeństw zeświedczenia i zdeprawowania rodziny katolickiej — wzywają wszystkich katolików do obrony zdrowia moralnego ognisk rodzinnych przez zachowanie praw Bożych i kościelnych, oraz szczególne szerzenie kultu Eucharystji w rodzinie;

2. wzywają wiernych do walki o prawa, godność, świętość i nierozerwalność małżeństwa, jako jedynych środków uzdrowienia społeczeństwa u moralnych jego podstaw;

3. wzywają wszystkich katolików do domagania się w izbach ustawodawczych, w prasie, organizacjach szkoły katolickiej, która przez swój charakter bronić będzie młodzież od spoganienia;

4. ostrzega wiernych przed nowopowstającemi sektami, które pod pozorem akcji religijnej godzą w zasady Wiary św. i ustrój społeczny Narodu;

5. wzywa wszystkich wiernych, inteligencję i brać robotniczą, do zorganizowania apostulatu świeckich, by w każdej dziedzinie życia publicznego i prywatnego szerzyli Królestwo Chrystusa Eucharystycznego na ziemi;

6. wobec jawnej akcji wrogów przeciwko dogmatowi i moralności katolickiej wzywa katolików do czynnej obrony wiary i praw kościoła;

7. wzywa do szerzenia Bożego Dzieła Krucjaty Eucharystycznej w każdym zakątku ziemi polskiej, by młodzież zachowała przez kult eucharystyczny niewinność i zahartowała się miłością Chrystusa na czekające ją trudy życia;

8. żądają, by znaczenie, wartość i skutki Mszy św. w szczególniejszy sposób omawiano w kościele, w szkole i na zebraniach;

9. postanawiają pieśń eucharystyczną i religijną polską kultywować, ćwiczyć i propagować w granicach, przez prawa kościelne dozwolonych;

10. domagają się, by przez bractwa trzeźwości i organizacje katolickie szerzono abstynencję od napojów wyskokowych;

11. wzywa wiernych do czytania i popierania pism katolickich, a w diecezji Łódzkiej „Słowa Katolickiego";

12. wzywa wiernych i postanawia praktykę częstej komunji św. rozszerzać, a w szczególności wzywa rodziców i wychowawców młodzieży, by dzieciom do tego dopomagali;

13. wzywa kobiety kotolickie do obrony, cnoty, wiary i szlachetnego wpływu na obyczajność publiczną i prywatną, oraz do tępienia pornografji:

14. protestuje przeciw zakusom wrogów, zmierzającym do usunięcia okólnika M. W. R. i O. P. o obowiązkowych nabożeństwach szkolnych dla młodzieży i ograniczenia nauczania religji rzymsko-katolickiej w szkołach;

15. zasyła wiernym synom Kościoła w Meksyku słowa uznania i zachęca ich do wierności prawdzie Chrystusowej:

16. poleca wiernym Apostolstwo Modlitwy i dobrze zorganizowane Adoracje Najśw. Sakramentu;

17. wyrażaja najgłębszy hołd JE. Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu JEm. Ks. Kardynałowi-Prymasowi Hlondowi, Ich EE. Ks. Metropolitom: Krakowskiemu-Sapiesze, Wileńskiemu-Jałbrzykowskiemu, Księżom Biskupom: Fulmanowi, Kubinie, Krynickiemu, Okoniewskiemu, Ks. Biskupowi Sufraganowi Wetmańskiemu, a JE. Ks. Biskupowi Dr. Tymienieckiemu uczucia wdzięczności za urządzenie Kongresu i JE. Ks. Biskupowi Dr. Tomczakowi za pomoc w tej pracy.

18. Wszyscy uczestnicy Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Łodzi ślubują szerzyć cześć dla Chrystusa Utajonego w Sakramencie Ołtarza i przystępować jak najczęściej do Stołu Pańskiego.

19. Diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Łodzi postanawia wydać pamiętnik Kongresu.

Łódź, dn. 1 lipca 1928 r.

7) Rozwój Życia Katolickiego na Polesiu.

Coraz to częściej dają się słyszeć nawoływania opinji katolickiej do energicznej akcji religijno-społecznej w naszych parafjach, by przeciwstawić ją wzmożonej akcji wywrotowej obozów antyreligijnych.

Ku wielkiemu zadowoleniu społeczeństwa katolickiego podajemy tu wiadowość, że nawoływania te nie zostają bez echa.

Między innemi znalazły one bardzo piękny i żywy oddźwięk w parafji Domaczewskiej, pow. Brzeskiego, na Polesiu. Mianowicie, dn. 11 lipca b. r. J. E. Ksiądz Zygmunt Łoziński, biskup Piński przy współudziale licznego zgromadzenia duchowieństwa i wiernych, wśród entuzjastycznego nastroju religijnego, podczas wizytacji kanonicznej, dokonał uroczystego otwarcia i poświęcenia KATOLICKIEGO DOMU LUDOWEGO zbudowanego ad hoc we wspaniałym stylu, solidarnym wysiłkiem gorliwych parafjan i Ks. proboszcza dla celów katolicko-społecznych. Uroczystość ta, zatem, była chlubnem zapoczątkowaniem akcji katolickiej w Domaczewie.

Nie jednego może z szanownych czytelników zdziwi ten tak żywy i przykładny objaw życia katolickiego, zrozumianego iście po europejsku, na tem „dzikiem Polesiu" — kolebce kołtuna, o którym tyle, tyle snują fantastycznych bajek, owiani wielkomiejską, cywilizacyjną dumą nasi kulturtregerzy, siedząc sobie w t. zw. centrach kulturalnych i przeżuwając po niezliczone razy różne teorje i metody pracy społecznej...

Nic to dziwnego!

Rzecz w tem, że Polesie więcej robi, niż gada.

Wbrew wszelkim mniemaniom, na tem „dzikiem a może dziewiczem Polesiu" jest dużo wartości kulturalnych, dużo jednostek o charakterze silnym, zdolnym do zgodnego współżycia i solidarnych, systematycznych, wytrwałych czynów społecznych, natomiast mniej lekkoduchów, zarażonych płytkością życia nowoczesnego.

Trochę tylko środków materjalnych, zachęty, dobrej woli, inicjatywy i rozumnego kierownictwa, a ideał natychmiast staje się rzeczywistością.

Tym, co zarzucają nam kołtun fizyczny przypominamy, że istnieje w Polsce stokroć gorszy kołtun niezgody społecznej, objawy którego u nas, Bogu dzięki, daleko są rzadsze, niż gdzieindziej. Dlatego to u nas przy odpowiednim zainteresowaniu i zorganizowaniu sprawy daleko prędzej można się doczekać dobrych rezultatów zbiorowej pracy niż na pierwszy rzut oka by się zdawało.

Domaczewo, naprawdę pod tym względem może być wzorem dla innych miejscowości. Pomimo tego, że pod względem narodowościowym, wyznaniowym i partyjnym przedstawia ze siebie istną mozajkę, potrafiło ono jednak się zdobyć na braterski, zgodny sposób współżycia i współpracy. A katolicy, śmiemy twierdzić, dzięki odpowiedniemu doborowi społeczo uzdolnionej inteligencji w tej różnobarwnej rodzinie o pochodzeniu dzielnicowem mniejw. jednakowem ku wielkiej naszej pociesze trzymają prym.

Oni, bowiem pierwsi z pośród grona tutejszych wyznań dali dowód zdolności społecznej w postaci oto wyżej wspomnianego Domu Ludowego, stwarzając przez to warunki pracy społecznej i ogniskując ją koło siebie. Zaznaczyć trzeba, że czyn ten został życzliwie potraktowany i przez inowierców.

Wszystko to rokuje dobre nadzieje na pomyślny rozwój u nas życia społecznego, jeżeli nie pod bezpośrednim kierownictwem, to przynajmniej pod ogólnym protektoratem idei katolickiej.

Ks. P. Tatarynowicz.

8) Uroczystości kościelne w Płocku.

(KAP) Zapowiedziana na dzień 22 b. m konsekracja ks. Biskupa Wetmańskiego odbyła się z wielką uroczystością. Na konsekrację, jako współkonsekratorzy przybyli IE. IE, Ks. Biskupi Łoziński z Pińska i Okoniewski z Pelplina; konsekratorem był miejscowy Ks. Biskup JE. Ks. Antoni Nowowiejski.

Ceremonja konsekracyjna rozpoczęła się o godz. 10-tei r. uroczystem poprowadzeniem Najdostojniejszego Konsekratora, Współkonsekratorów i Elekta z pałacu biskupiego do bazyliki katedralnej, gdzie następnie odprawiona została pontyfikalna Msza św. w obecności przedstawicieli Episkopatu, kapituły katedralnej, licznego duchowieństwa, przedstawicieli władz, szkół, urzędów i zrzeszeń. Wieczorem zaś o g. 7 m. 30 z okazji obchodzonej uroczystości, odbyła się a k a d e m j a w Seminarjum. Odegrane zostały: w oryginale greckim Antygona Sofoklesa, następnie ustępy inscenizowane z Eneidy w języku łacińskim, wreszcie Słowackiego Książę Niezłomny.

Następnego dnia o g. 10-tej r. poświęcona została wielka bibljoteka seminaryjna. Gmach ten, jak również ulokowanie w nim wszystkich zabytków jest zasługą Arcypasterza Płockiego. Wspaniały gmach zbudowany jest według ostatnich wymagań i urządzeń tego rodzaju budowli i śmiało może iść w zawody z zagranicznymi tego rodzaju gmachami.

W bibljotece znajdują się wprost nieocenione skarby, dotyczące kościoła Płockiego, oraz kościoła katolickiego w Polsce, jak również historji świeckiej; skatalogowanie ich jest już na ukończeniu, a odpowiedni statut bibljoteki normuje sposób korzystania z tych zabytków. Dużą zasługę w uporządkowaniu tych cennych zbiorów oddał ks. prof. Mąkowski, którego pracę uczcił JE. Ks. Biskup, mianując niestrudzonego pracownika honorowym kanonikiem katedralnym Płockim.

9) Rewolucja duchowa w dzisiejszych Chinach.

(KAP) Od ostatniej rewolucji duch ludu chińskiego zmienił się radykalnie, podobnie jak niegdyś duch ludu francuskiego w czasie rewolucji 1789 r. Taki jest pogląd wielu znawców tego nieszczęśliwego kraju, którzy w najnowszych wypadkach chińskich widzą potwierdzenie swoich sądów. Postawa wszystkich klas społeczeństwa chińskiego, aż do najniższej warstwy włościańskiej włącznie, uległa całkowitej przemianie, głównie z powodu przenikania idej, importowanych z Rosji sowieckiej.

Niektórzy jednak obserwatorzy są zdania, że tak ogólny sąd nie może dotyczyć całego olbrzymiego kraju. Wiele znów misjonarzy katolickich, mogących uchodzić za kompetentnych w kwestii chińskiej, jest także zdania, że stosunek Chińczyków do religji i do cudzoziemców uległ głębokiemu przeobrażeniu duchowemu. Komuniści chińscy przyswoili sobie nowoczesne metody oddziaływania na opinję publiczną, metody z któremi zapoznali się w Londynie, Paryżu, Berlinie, New Yorku. Niezwykle przebiegła taktyka prasowa, plakaty ścienne, wiece publiczne, urządzane przez uczniów najrozmaitszych kolegiów: wszystko to szkodzi jak najbardziej powadze chrześcijaństwa, któremu za największe „przestępstwo" poczytuje się to, że jest religją wrogów Rosji.

„Dzieło Rosji — mówił pewien pogański kapłan chiński — winno pokazać Chińczykom, jak niezaradnemi są Kościół i mocarstwa, gdy lud chiński zwraca się przeciwko nim, Rosja umiała ocenić zachód. Chiny jednak, dzięki doświadczeniu Rosji, nauczyły się gardzić zachodem". A oto co pisze korespondent agencji „Fides" z Kaifeng (Honan): „Przed dwoma laty byliśmy bardziej szczęśliwi niż dzisiaj, bo władze szanowały nas jeszcze i uwzględniały nasze prośby". — „Nigdy w przyszłości nie zbliżymy się do chińczyków tak, jak to miało miejsce w przeszłości" — powiedział pewien weteran chiński, który zajmuje kierownicze stanowisko w jednem z wielkich towarzystw misyjnych w Rzymie." Chińczycy dziwnie wytrzeźwieli, przynajmniej w tych wielkich okręgach kraju, gdzie czerwoni wszystko przewrócili do góry nogami. Mieszkańcy tych okolic dowiedzieli się o wszystkich skandalach i słabościach Zachodu, o wszystkich atakich, których chrześcijaństwo doznało w ciągu stuleci i stali się dumni, że wreszcie poznali „prawdę" o instytucji, do której niegdyś odnosili się z obojętnością, albo ją nienawidzieli skrycie, ale której w istocie nie znali. W przyszłości będziemy musieli do każdego Chińczyka przystępować w przeświadczeniu, że do jego duszy przeniknęły już uprzedzenia względem tego wszystkiego, co my reprezentujemy".

Inny znów korespondent tej samej agencji pisze z Foochow (Fukien): „W najbardziej niepokaźnych wioskach, wśród najprostszych ludzi, którzy się zresztą nie interesują polityką, daje się zauważyć pewna pogarda dla wszelkich przekonań religijnych, a szczególniej dla religji cudzoziemców. Skutki podburzania uczniów w kolegjach przeciwko chrześcijaństwu są okropne. Dąży się zupełnie wyraźnie do bezbożnej szkoły świeckiej w dosłownem znaczeniu tego wyrazu pod pretekstem zapewnienia państwu prawa do nauczania w szkole ludowej".

W pewnym manifeście, ogłoszonym w szkołach rządowych, powiedziane było: Chrześcijaństwo jest głupstwem pewnej epoki, w której człowiek stracił rozum". Dalszych plugawych kalumnij tego manifestu nie można poprostu przytoczyć. Kończył się on następującym zwrotem: „Pouczeni przez historję ubiegłych wieków poznajemy rezultaty chrześcijaństwa w Chinach: zbrojny rabunek domów i majątków, interwencje w sądach, wystraszone władze, popierani złoczyńcy, przemycanie broni, wspieranie bandytów w celu posiania wewnętrznej rozterki. Gdy Chiny chciały się przeciwstawić tym czynom haniebnym, były upokarzane: musiały płacić wielkie odszkodowania, ustanawiać sfery wpływów, dawać koncesje, zezwalać na istnienie sądów dla cudzoziemców i kontroli nad własnemi cłami, podpisywać niesprawiedliwe traktaty. Jednem słowem czyniono wszystko, by gnębić naród. Czytelnicy, którzy macie oczy i uszy ku słuchaniu, poznajcie prawdę o tych rzeczach, Są jeszcze inne, bardziej ukryte, ale równie straszne. Misjonarze usiłują popsuć poczciwość i dobre serce Chińczyków. Dlatego szkoły i szpitale, dlatego związki młodzieży, dlatego bezpłatne rozdawnictwo środków utrzymania, dlatego kina, wykłady religji, nauka śpiewu. Ci, którzy idą na lep, wpadają w objęcia cudzoziemców i zapominają o kraju ojczystym. Stają się instrumentem tych, co dążą do ruiny naszego kraju. Czytelnicy: Misjonarze gnębią nas i obrażają ciężko. Nie możemy nic innego robić, jak tylko zwalczać imperjalizm i jego narzędzie — chrześcijaństwo. Wszystkie zbrodnie, jakie można sobie wyobrazić, zbrodnie, których Zachód dopuścił się w Chinach w ostatniem stuleciu, dokonały się pod odpowiedzialnością Kościoła".

Chiny zmieniły się, zmieniły się gruntownie, ale nie wszystko jeszcze stracone w tym kraju dla chrześcijaństwa.

10) „Prayer Book" powtórnie odrzucony przez izbę gmin.

(KAP) Jak wiadomo izba gmin powtórnie odrzuciła tym razem tylko 6-ciu głosami większości, po raz drugi zrewido-

wany „Prayer Book". Opozycję wywołał fakt, że nowa książka modlitewna przyswajała kościołowi. anglikańskiemu praktyki i obrzędy właściwe katolicyzmowi.

Wrogiem wszystkiego, co może zbliżyć anglikanizm do katolicyzmu, okazywał się stale sir William Joynson Hicks, minister spraw wewnętrznych, który energicznie domagał się odrzucenia nowego zbioru modlitw.

„Żałuję głęboko — mówił — że w tej sprawie żywotnej znalazłem się w konflikcie ze swym szefem i szanownym przyjacielem, lecz wspomiana książka nie przyniesie pokoju Kościołowi. Nie bronię swych zwolenników; bronię życia przyszłych pokoleń, życia Kościoła, życia Anglji. Biskup z Linkoln mówił, że Kościół przyswoi sobie ten zbiór, nawet gdyby go parlament odrzucił. To jest wezwanie, rzucone izbie gmin. Sumienie ludu przeczuwa, że są tam zmiany ważne i że każą nam powrócić do zasad z przed reformacji".

Wśród innych wybitnych mówców, którzy przemawiali za przyjęciem nowego zbioru, znajdowali się premjer Baldwin i minister Churchill.

Churchill mówił: „Jeżeli odrzucimy księgę to pozbawimy biskupów autorytetu, chyba, że odłączą się od państwa. Rozdział mógłby stworzyć sytuację chaotyczną; nie mamy powodu do wywoływania jej".

Premier zaznaczył: „Sądzę, że tekst nowej księgi jest lepiej przystosowany do potrzeb naszego pokolenia. Obawiam się, by odrzucenie go nie miało katastrofalnych następstw dla egzystencji dwu elementów, składających się na Kościół w Anglji: elementu ewangielickiego i elementu katolickiego". Uważam, że, gdyby Kościół anglikański miał zniknąć, nic nie będzie mogło zająć jego miejsca".

Przy głosowaniu rewizja księgi modlitewnej została odrzucona 226 głosami przeciwko 220. Rewizja z grudnia 1927 roku odrzucona była 240 głosami przeciwko 207.

Sekretarjat stanu spraw zagranicznych w Waszyngtonie a „sprzysiężenie milczenia" w sprawie prześladowań meksykańskich.

11) (KAP) Według doniesienia korespondenta „Daily Telegraph" z N. Yorku, doniesienia, pochodzącego z dobrego źródła, do wielu przodujących czasopism nowojorskich, były artykuły, które w dobitny sposób zobrazowały terorystyczne rządy prezydenta Calles'a. Artykułów tych „nie przyjęto jednak na znak z departamentu państwowego w Waszyngtonie (ministerstwa spraw zagranicznych), według którego opublikowanie ich nie leżało w interesie stosunków meksykańsko-amerykańskich.

Dalej w sprawozdaniu jest mowa, że postanowiono, „iż urząd zagraniczny w Waszyngtonie będzie współpracował z Meksykiem nad tem, by wszelkie publikacje w prasie, krytykujące rząd meksykański, wstrzymane zostały aż do wyborów prezydenta meksykańskiego.

Cena tego milczenia wyraziła się, według informacyj kierowniczych kół katolickich Stanów Zjednoczonych, w słowie „Nicaragua". Meksyk pozostawił Stanom wolną rękę w Nikaragua, a Waszyngton milczy o ekscesach wewnętrznej polityki meksykańskiej.

Uznanie Episkopatu dla Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej.

12) (KAP) Episkopat Polski nadesłał na ręce Ks. Dyrektora K.A.P. Gawliny następyjący list:

„Episkopat Rzeczypospolitej Polskiej, zgromadzony na wspólnej konferencji w Częstochowie, dnia 26 i 27czerwca b.r., wyraża Katolickiej Agencji Prasowej, a zwłaszcza jej Kierownikowi X. Dyrektorowi Gawlinie podziękowanie i uznanie za dotychczasową działalność, pożyteczną dla kościoła katolickiego."

Zjednoczenie Kapłanów Polskich w Ameryce wobec wystawy Poznańskiej.

13) (KAP) Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu wzbudziła niezwykłe zainteresowanie wśród dochowieństwa polskiego na wychodźctwie polskim w Ameryce. Zarówno całe zjednoczenie Kapłanów Polskich na swych posiedzeniach, jak i pojedyńczy księża postanowili poprzeć dzieło wystawy przez zbieranie eksponatów i funduszów na ten cel i przez gotowanie się do zwiedzenia kraju i wystawy poznańskiej. W tym celu zostanie dokonana ścisła statystyka majątku parafji polskich, ich stanu liczebnego, zebrane będą fotografje kościołów, szkół, sierocińców, klasztorów i plebanij oraz domów parafjalnych. Dojdą do tego wszystkiego ciekawe wykresy z życia i rozwoju tych placówek życia religijnego, które na wychodźctwie tak ściśle się złączyło z patrjotyzmem. Na pokrycie wydatków złączonych z wystąpieniem wychodźctwa na wystawie poznańskiej będą przeprowadzone po parafjach specjalne zbiórki. Budżet tego przedsięwzięcia dochodzi do 75.000 dolarów-

Ustępstwa dla Polskiego kleru w Ameryce.

14) (KAP) Nowomianowany biskup diecezji sarantońskiej, ks. Thomas O'Reilly, dał wyraz zrozumienia potrzeb polskiego kleru swojej diecezji, w której ma około 200,000 polaków, przez odpowiednie zagwarantowanie reprezentacji polskiej w zarządzie diecezji, mianując zasłużonych księży A. Żychowicza i I. Kowalskiego, pierwszego konsultorem, a drugiego sędzią prosynodalnym, pozatem ks. S. Szpotańskiego konsultorem do obsadzania parafji.

Troska o moralność publiczną we Włoszech.

15) (KAP) W końcu ub. miesiąca obradowało w Rzymie prezydjum Akcji Katolickiej Włoch pod kierunkiem swego przewodniczącego Colombo i jego duchownego doradcy podsekretarza stanu Pizzardo. Szczególną uwagę poświęcono m. in. sprawie walki z niemoralnością w literaturze. Zwrócono się z prośbą do diecezjalnych związków Akcji Katolickiej, by pilnie zwracały uwagę na wykroczenia przeciwko odnośnym rozporządzeniom policyjnym: proszono również o interewencję w gminach na wypadek gdyby sprzedawcy gazet i książek rozpowszechniali amoralną literaturę.

Paryż lepszy jest od opinji, jaka o nim panuje.

16) (KAP) Paryski prefekt policji, Chiappe, któremu lepiej niż n. p. berlińskiemu prefektowi udało się usunąć z kiosków plugawą, i bezwstydną literaturę, czuwa teraz nad teatrami. Władze kontrolują kostjumy i teksty, usuwając bezwzględnie brud moralny.

Niektóre pisma próbowały atakować prefekta, ale ma on mieć zupełne poparcie rządu Poincaré'go.

Notatki bibljograficzne.

17). „Dobra Prasa" w Płocku.

(KAP) Od pewnego czasu pracuje z powodzeniem biuro wydawnicze „Dobra Prasa" (Płock, Piekarska, 5). Celem biura jest „propaganda dobrych książek, czasopism, czytanek, ulotek, ilustracyj. „Dobra Prasa" wydaje broszury w szeregu seryj: antybolszewickiej, misyjnej, harcerskiej, serji pod nazwą „Żywoty Polaków i Polek, dobrze zasłużonych Ojczyźnie", społecznej i pedagogicznej.

W serji antybolszewickiej ukazały się dotychczas następujące broszury: Co to jest rewolucja?, Komunizm a religja, Komunizm a kobieta, Komunizm a robotnik, Komunizm a dziecko, Komunizm a rolnik. Nakładem tejże instytucji wyszła broszura p, Henryka Glassa p. t. „Zamach bolszewizmu na młodzież".

Ostatnio, celem spotęgowania akcji propagandowej „Dobra Prasa" przystąpiła do wydania „Czytanek świątecznych". Są to popularne rozprawy na tematy aktualne, jak: walka z konkordatem, prześladowanie w Meksyku, systematyczna napaść na duchowieństwo, oraz obrazy z raju bolszewickiego. Czytanki, napisane językiem popularnym, są bardzo tanie (egzemplarz 3 grosze).

Biuro wydaje instrukcje propagandowe, w których umieszcza dokładne wiadomości o swych wydawnictwach, poucza o sposobach skutecznej współpracy z „Dobrą Prasą" i udziela wskazówek o metodzie rozpowszechniania czytanek, broszur i ulotek.

Ujawnione przez „Dobrą Prasę" zrozumienie potrzeby walki z niebezpieczeństwem, zagrażającem Kościołowi i Narodowi, ofiarne zainicjowanie tej walki i szlachetna gorliwość o najskuteczniejsze realizowanie wytkniętego celu winny zwrócić oczy całego katolickiego społeczeństwa kraju na tę pożyteczną placówkę.

Księga Pamiątkowa międzynarodowego akademickiego Komitetu misyjnego. Poznań 1928 Str. 436. Jest to b. ładnie wydane sprawozdanie ze zjazdu misyjnego w Poznaniu w r. ub. (28 IX — 2 X).

We wstępie podany jest program Zjazdu oraz nadesłane listy Kardynałów Gaspariego i van Rossum. Reszta dzieli się na 6 części: I Przemowy (przy otwarciu Zjazdu (6) 6) II Konferencje zebrań plenarnych (9) III Konferencje na sekcjach (18) IV Rezolucje (wraz ze streszczonem przemówieniem Mgra Chiarlo, ówczesnego Pełnomocnika Nuncjatury Apostolskiej w Warsz) V Kazania (Bpa Lisieckiego na uroczystości przeniesienia zwłok ś. p. Kard. Ledóchowskiego i O. Roztworowskiego przy zakończeniu Zjazdu) VI Adherenci (osoby i organizacje, które brały udział w Zjeździe).

Konferencje wygłoszone i Kazania są tak piękne i tyle cennego zawierają materjału, że za zebranie ich w całość i ogłoszenie drukiem należy się serdeczna wdzięczność Komitetowi Wykon. Kongresu. Książka zajmie miejsce niepoślednie w naszej literaturze misjologicznej. X.

Toczono w Drukarni Diecezjalnej w Pińsku. Redaktor odp. — Roman Kreczmer.